Cena 10 groszy

# ZIEMIA POMORSKA

PISMO POSWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA" z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY" wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na poczcie wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedyńczy numer 10 groszy.

NIEMA KASZEB BEZ POLONI - A BEZ KASZEB POLSCI

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy na stronie 6-łamowej 10 gr. Reklamy na stronie 3-łamowej — 40 gr. Reklamy w tekscie na 1-szej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 10% droższe. Nekrologi 30% zniżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde następne słowo — 5 gr. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Ruch towarzystw (wiersz redakcyjny) — 15 gr., komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. Za dokładność ogłoszeń, nadawanych telefonem, nie gwarantujemy.

Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA" — TORUŃ, ul. Bydgoska 56 — Telefon 202

Nr. 113 | TORUŃ, wtorek dnia 28 września 1926 r. | Rok II


## Zwycięstwo i klęska.

**Rząd ustąpił.**

W zapasach, jakie odbyły się na sali Sejmu między rządem a Sejmem, zdarzył się wypadek szczególny. Rząd najpierw odniósł zwycięstwo, a następnie poniósł dotkliwą klęskę. Stało się to w ten sposób, że przedłożenie budżetowe zostało ostatecznie prawie w myśl rządu uchwalone, ale również uchwalone zostały wnioski o wyrażenie nieufności ministrom Sujkowskiemu (oświaty) i Młodzianowskiemu (spraw wewnętrznych).

Oto przebieg ostatnich wypadków, które zakończyły się zwycięstwem i klęską rządu.

Po zakończeniu obrad w komisji budżetowej, rząd ogłosił oświadczenie, że ograniczenie wydatków w przedłożeniu budżetowem jest niemożliwem, że większość komisji uchwałą swoją chciała widocznie zaszkodzić rządowi, ale rząd może przecież rozwiązać Sejm.

Była to więc wyraźna groźba, która też poskutkowała, czego dowodem był przebieg piątkowych obrad pełnego Sejmu nad budżetem.

W dniu tym przemawiali imieniem swych klubów pos. Moraczewski PPS; Bittner Ch. D.; Byrka Piast; Dąbski Zw. Chł.; Stroński Ch. N.; Popiel NPR.; Wasyńczuk Ukr.; Okoń Ch. Str. Rad.

Następnie zabrał głos minister skarbu Klarner i zajął stanowisko w imieniu rządu w stosunku do poszczególnych poprawek. Rząd musiałby się zastanowić, dlaczego kredyty uzupełniające są właśnie odmówione rządowi, który zrównoważył budżet i który wyrównał część niedoboru z okresów ubiegłych. Rząd musiałby potraktować to, jako dowód braku zaufania i ustąpić, gdyby Izba sum skreślonych przez komisję budżetową nie przywróciła.

Przystąpiono do głosowania: W głosowaniu przez powstanie do art. 1. przyjęto jedynie poprawkę posła Polakiewicza, przywracającą uzupełniający kredyt w wysokości 12330000 zł. dla ministerstwa spraw wojskowych. Art. 2. przyjęto w brzmieniu rządowem.

Art. 3. skreślono całkowicie. Inne artykuły przyjęto bez zmian w brzmieniu zaproponowanem przez komisję.

O godz. 9.30 Marszałek otworzył drugie posiedzenie.

Przystąpiono do czytania ustawy o prowizorjum na 4-ty kwartał b. r. Przed głosowaniem krótką deklarację złożył pos. Zdziechowski, który oświadczył, że klub jego wnosi o przywrócenie w 3 czytaniu art. 3. w brzmieniu zaproponowanem przez komisję. W głosowaniu wniosek pos. Zdziechowskiego upadł. W rezultacie całą ustawę o prowizorjum przyjęto w brzmieniu uchwalonem w 2 czytaniu, t. j. w brzmieniu rządowem, z wyjątkiem art. 3 który skreślono. Artykuł ten głosił, że kredyty w kwartale 4-tym mają być otwierane drogą miesięcznego ustalenia wysokości w taki sposób, aby sumy wydatków w poszczególnych miesiącach nie przekraczały sum, przewidzianych na dany miesiąc dochodów.

Z kolei przystąpiono do głosowania nad wnioskami klubów Ch. D. i koła żydowskiego, o wyrażenie nieufności ministrowi W. R. i O. P., p. Sujkowskiemu. W głosowaniu imienem 176 głosów wypowiedziało się za wnioskiem, przeciw 82 głosy, a nieważnych 7 głosów.

Dalej przystąpiono do głosowania nad wnioskiem Ch. D. o wyrażenie nieufności ministrowi spraw wewnętrznych Młodzianowskiemu. Wniosek ten przyjęto 135 głosami przeciw 82 głosom, nieważnych głosów oddano 10.

W dalszym ciągu pos. Czetwertyński ZLN. zreferował ustawę o ratyfikacji traktatu gwarancyjnego z Rumunją. Ustawę o ratyfikacji przyjęto.

Następne posiedzenie Marszałek wyznaczył na 30 b. m. godz. 4 po południu.

Po głosowaniu nad wnioskami nieufności ministrowie opuścili Sejm, udając się do Prezydjum Rady Ministrów, skąd po krótkiej naradzie p. Prezes R. M. udał się do p. Prezydenta celem wręczenia dymisji całego gabinetu.

P. Prezydent Rzplitej przyjął dymisję gabinetu p. Bartla, polecając dotychczasowym członkom rządu pełnienie nadal swych obowiązków. Ogólnie przypuszcza się, że p. Prezydent Rzplitej powierzy zadanie tworzenia nowego rządu ponownie p. Bartlowi, oraz że skład rządu będzie taki sam, jak dotychczas, poza dwoma ministrami dotkniętemi głosowaniem Sejmu, gdzie zmiana jest konstytucyjnie wskazana wyraźnem brzmieniem art. 58-go Konstytucji.

— Rada Ministrów i każdy minister z osobna ustępują na żądanie Sejmu.

## Niemiecka Cukrownia w Chełmży.

Dnia 16. września rb. odbyło się Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów Cukrowni w Chełmży, na którem dokonane zostały uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej tejże Cukrowni.

Sam przebieg i wynik tego zgromadzenia zmusić winny ogół nasz polski, a przedewszystkiem czynniki, kierujące naszą nawą państwową, do bardzo głębokiego i poważnego zastanowienia.

Cukrownia w Chełmży jest największą cukrownią nietylko w Polsce, a wogóle na stałym lądzie Europy. Przeważna ilość akcji tejże Cukrowni znajduje się w rękach niemieckich. Posiadają oni dwie trzecie ogółu akcji, gdy tymczasem w rękach polskich znajduje się reszta, około 30 procent.

Inaczej przedstawia się jednak obszar, dostarczający cukrowni surowca na przerób, czyli buraków cukrowych. Polacy trzymają tu w rękach swoich przewagę, dostarczając około 70 procent ogółu dostarczanego surowca.

Zdawać by się zatem mogło, że Walne zgromadzenie, bez względu na swoje prawa formalne, będzie się liczyło poważnie nietylko z interesem rzeczowym samego przedsiębiorstwa, ale też z położeniem cukrowni, która, bądź co bądź, zależna jest od wpływów państwa, społeczeństwa i władz, i stąd powinnoby uwzględnić stanowisko ogółu polskiego.

Stało się jednak inaczej.

Większość nimiecka nietylko wykazała zupełny brak umiaru w osławionej swojej bezwzględności, lecz jeszcze w dodatku pozwoliła sobie na zlekceważenie najskromniejszych i najsłuszniejszych praw polskiej mniejszości.

Właściciele polskich akcji w sposób nader umiarkowany zgłosili propozycję wyboru do Rady Nadzorczej przynależnej im ilości kandydatów - czterech na dwunastu, podając nazwiska upatrzonych przez siebie osób.

Propozycje te zostały odrzucone, a rozumowanie i wywody, uzasadniające słuszne prawa polskich akcjonarjuszy, spotkały się z wysoce butnem i nietaktownem wystąpieniem p. Bussego z Mgoszcza.

Właściciele niemieckich akcji powzięli samodzielnie decyzję zastąpienia tylko jednego ubyłego członka Polaka — następcą Polakiem, a na pozostałe miejsca wybrali Niemców. Polacy posiadając przeszło 30% akcji i 71 proc. plantacji, otrzymali 3 (trzech) na 12 (dwunastu) członków Rady Nadzorczej.

Czy mniejszość polska w Radzie składa się z czterech na dwunastu, czy z trzech na dwunastu, — ostatecznie nie posiada znaczenia decydującego.

Jednak poważne znaczenie ma w tej sprawie nastrój i opinja ogółu społeczeństwa, wśród którego ta wielka Cukrownia pracuje, a następnie stanowisko, jakie tutaj Niemcy pozwolili sobie zająć wobec ogółu polskiego — w Polsce.

Sposób przeprowadzenia wyborów, przemówienia przedstawicieli niemieckich, bezwględność w pertraktacjach nosiły cechy wyraźnej prowokacji.

Nie dość, że zlekceważono słuszne wymagania proporcjonalnego udziału w Radzie, ale nawet stawiono wnioski zamknięcia na ten temat dyskusji, oczywiście w tym celu, żeby polskich właścicieli akcji nie dopuścić do głosu.

Ubolewać wypada, że Polacy wykazali w tej sprawie tak dużo względności, przyjmując udział w zebraniu aż do końca, gdyż obecnością swoją dali możność podobnego lekceważenia praw swoich.

Czy poto mamy własne państwo, żeby w niem podobne rzeczy się działy? Czy w taki sposób mamy przejawiać nasz liberalizm narodowy aby junkierstwo niemieckie pozwalało sobie na deptanie słusznych praw polskiej ludności i lekceważyło społeczeństwo polskie?

Na to pytanie odpowiedź znaleźć możemy jedynie w naszej niemocy, której wyrazem jest postępowanie tych, co kierują państwem i nie potrafią wzbudzić dla praw naszych, należytego respektu.

Ciekawemby było, jakby dawny rząd niemiecki odniósł się do sprawy podobnej, jeżeliby Polacy zachowali się w taki sam sposób wobec panującej ludności niemieckiej?

## Ze zjazdu nauczycielstwa chrześć.-narodowego.

Jak donosiliśmy w jednym z ostatnich numerów, odbywał się w Warszawie V Walny Zjazd chrześć.-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych. Brało w nim udział przeszło 300 delegatów ze wszystkich stron kraju. Ks. Kardynał Kakowski, zaproszony na otwarcie Zjazdu, udzielił uczestnikom swego arcypasterskiego błogosławieństwa.

Obrady nacechowane były wielką troskliwością o podniesienie dzisiejszego szkolnictwa; w rozprawach poruszono szereg spraw doniosłej wagi. Na plan pierwszy wybiły się sprawy wychowania młodzieży, organizacji szkoły oraz jej istnienia i nauczyciela. Poszczególni referenci wskazywali na zagadnienia, które dotąd nie zostały rozwiązane. Głos nauczycielstwa, bezpośrednio zainteresowanego w rozwoju szkolnictwa nie znalazł jeszcze posłuchu. Jeden z mówców, sen. Siciński, podkreślił, iż nadal trzeba walczyć o dobro szkoły i los nauczyciela. Ciągłe projekty zmian w szkolnictwie zamiast celowej, wytrwałej pracy, zmiany i przesunięcia w administracji szkolnej, podkopują rozwój szkoły i wnoszą niezadowolenie. Dotąd jeszcze nie ustalono stosunku szkoły powszechnej do średniej, nie dostosowano programów naukowych do potrzeb życia i t. p. Niemniej przykrą i bolesną jest sprawa uposażenia nauczycieli.

Imieniem min. W. R. i O. P. przemawiał dyr. p. Żłobicki, który zaznaczył, iż dzięki rządowi polskiemu powstał pokaźny zastęp szkół. Powstają coraz liczniej pełne 7-klasowe szkoły powszechne, wzrosła liczba dzieci, uczęszczających do szkoły. Przygotowano zastępy wykształconych nauczycieli, opracowano i uzupełniono programy nauczania, udoskonalono metody. Wiele spraw leży jeszcze coprawda odłogiem. 400.000 dzieci oczekuje w Polsce na szkołę, a ponadto wciąż pilne zagadnienia domagają się rychłego rozwiązania.

Z wygłoszonych cennych referatów jeden o „Zagadnieniu wychowania moralnego w współczesnej szkole" wygłosiła p. J. Ruczajówna ze Lwowa, drugi o „Zadaniach i metodach kształcenia umysłowego w szkole" — p. Swat z Poznania.

W wyniku obrad powzięto szereg rezolucji, z

których wymienić należy następujące. Zjazd stanowczo oświadczył się przeciwko utrzymaniu zależności władz szkolnych od władz administracji politycznej i domagał się w celu zapewnienia społeczeństwu należytego współdziałania z władzami państwowemi, utrzymania istniejących samorządów szkolnych w powiatach i gminach szkolnych, jak również „Naczelnej Rady wychowania narodowego". Rezolucje pozatem wskazały na doniosły moment w rozwoju szkoły, mianowicie na uchwalenie ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli w tym sensie, aby zostały w najbliższej przyszłości wydane rozporządzenia wykonawcze do tej ustawy.

Należy się spodziewać, iż zjazd ten nauczycielstwa szkół powszechnych przyczyni się do lepszego rozwoju naszego szkolnictwa.

# „Strzelec" w Wielkopolsce.

„Dziennik Poznański" w Nr. 218 podaje szereg wiadomości, które udało mu się zebrać i które tu na jego odpowiedzialność powtarzamy.

„Organizacji „Strzelca" — pisze „Dz. P." — na naszym terenie patronuje pismo, będące rzekomo organem Zw. Naprawy Rzeczypospolitej, pismo, którego jeden z czołowych akcjonarjuszy i filarów, pan Seydlitz, został ostatnio wysokim dygnitarzem na Pomorzu, bo wicewojewodą pomorskim, a w którego lokalu redakcyjnym odbywają się właśnie zebrania zarządu Związku strzeleckiego.

Wedle naszych, w pełni wiarogodnych informacji, na jednem z ostatnich posiedzeń zarządu Związku strzeleckiego omawiano podział całej Wielkopolski na okręgi i ustalono podział funkcji dla poszczególnych pionierów tej organizacji. Raporty z prowincji Wielkopolski i Pomorza podają cyfrę członków na przeszło 3000 ludzi?, przyczem około 500 strzelców znajduje się w Poznaniu. W organizowaniu Strzelca w naszem mieście pomagają czynnie p. Ciszak i Śniady, którzy dostarczyli podobno kadr swych zwolenników najzupełniej „pewnych". Niezwykle jednak charakterystycznym dla tej organizacji jest fakt, że jednym z członków zarządu „Strzelca" w Wielkopolsce jest znany komunista na terenie poznańskim Bem, który został przyjęty do Strzelca wraz z oddaną mu grupą najbliższych jego zwolenników.

Godnym podkreślenia jest fakt, że Strzelec tutejszy ma na swe prace organizacyjne rozporządza dużemi funduszami, nadchodzącemi z Warszawy. Pewne stanowiska w Strzelcu są stale i wcale wysoko płatne. Szef kancelarji, podobno oficer w rezerwie, pobiera 260 zł. podobnie płatny jest szef wywiadu (Bem) szef żandarmerji (?), oficerowie w rangach kapitanów i t. p.

O funduszach, jakiemi rozporządza tutejszy Strzelec świadczy fakt, że wedle naszych informacji zarząd Strzelca zakupił przy jednej z ulic całą posiadłość z ogrodem, za którą zapłacił przeszło 18000 zł. W gmachu tym będą pomieszczone biura, sale ćwiczeń i t. d."

„Przegląd Poranny" przeczy wogóle wiadomościom „Dzien. Pozn.", szczególnie, że do „Strzelca" należy Bem i jego grupa. Przyznaje natomiast, że zebrania „Związku Strzeleckiego" odbywają się w redakcji „Przegl. Porannego". Zapewnia dalej, że Strzelców ćwiczących jest przeszło 4.000 w Wielkopolsce i że gen. Hauzer bardzo jest z tego zadowolony i obiecał swoje poparcie Związkowi Strzeleckiemu.

„Kurjer Poznański" podaje, że nowy kierownik Centr. Wojsk. Szkoły Gimnastyki i Sportów przybył do Poznania z własną „gwardją przyboczną", złożoną coś ze 120 strzelców, których umundurowano i umieszczono w pobliżu Szkoły.

# Przedstawiciele pomorskich organiczacyj rolniczych w Wilnie.

Dnia 28 b. m. o godz. 11-ej w sali Banku Ziemskiego w Wilnie ul. Mickiewicza 8, odbędzie się zwołane przez Organizację Zachowawczą Pracy Państwowej zebranie informacyjno-dyskusyjne w sprawie organizacji rolnictwa na Ziemiach Wschodnich.

Na zebranie to przybywają z Torunia pp. Prezes Pomorskiego T-wa Rolniczego Jan Donimirski, Prezydent Pomorskiej Izby Rolniczej Kazimierz Esden-Tempski, Prezes Pomorskiego Związku Rolniczego Wacław Hulewicz, Dyrektor Centralnej Kasy Spółek Rolniczych Antoni Kolarz i Dyrektor Pomorskiego T-wa Rolniczego Tomasz Zan. Panowie ci przedstawią zaproszonym przez Organizację przestawicielom Towarzystw i Związków Kółek Rolniczych jak również i Związkowi Ziemian z trzech Województw Wschodnich wynik dwuletniej pracy w Woj Pomorskiem, skierowanej w celu połączenia wszystkich zrzeszeń rolniczych w jedną organizację, w myśl rezolucji Kongresu Rolniczego, który się odbył w Warszawie w czerwcu r. 1923.

Organizacje lub osoby, któreby życzyły sobie wziąć udział w tem zebraniu, zechcą zwrócić się po zaproszenie do Generalnego Sekretarjatu Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej: Mickiewicza 4, m. 6.

# Co słychać w świecie?

### Żądają podwyżki cen węgla.

Delegacja właścicieli kopalń węgla zażądała podwyżki cen węgla, dostarczanego dla kolei, o 40 proc. Ministerstwo Kolei żądanie to odrzuciło.

### Zjazd lekarzy.

W piątek rozpoczął się pierwszy zjazd lekarzy w Katowicach na Śląsku. Przybyło kilkuset lekarzy ze wszystkich dzielnic Polski. Po nabożeństwie w kościele N. Marji Panny rozpoczęły się obrady w sali Domu Związkowego. Zagaił zjazd prezes komitetu Jarczyk. Wybrano prezydjum z prof. Gluzińskim z Warszawy na czele. Imieniem duchowieństwa witał zjazd prałat Bromboszcz, imieniem władz wojewoda Grażyński, marszałek sejmu śląskiego Wolny, radca magistratu dr. Przybyła, oraz delegaci wszystkich uniwersytetów polskich, stowarzyszeń i zjb. lekarskich. Zjazd wysłał telegram do Prezydenta Rzplitej z wyrazami hołdu. — Dalszy przebieg wypełniły referaty fachowe. O godz. 20.30 odbył się raut: na cześć zjazdu, wydany przez magistrat m. Katowic. Z okazji zjazdu otwarto wystawę farmaceutyczno-chemiczną, obesłaną przez same krajowe firmy.

### Szpiegotswo na kresach.

W związku z wykrytą niedawno szpiegowską aferą w wileńskiej dyrekcji kolejowej, dalsze śledztwo stwierdziło tak szeroko zorganizowaną akcję szpiegowską, że przewyższa ona wszystkie dotychczas znane afery.

Organizacja wileńska była czynna w wojsku, na kolei, w policji, na poczcie w administracji politycznej. Oprócz centrali w Wilnie istniały dwie placówki w Wilejce i Głębokiem, tudzież mniejsze grupy na całem terytorjum województw wschodnich. W organizacji brały udział również kobiety, które utrzymywały bliższe stosunki z wojskowymi. Na czele ekspozytury w Głębokiem stał niejaki Ginko, którego brat jest wysokim dygnitarzem w Sowietach. Ekspozyturą w Wilejce kierował niejaki Bałusz. Poza nimi zaaresztowano około 40 osób.

### Gdańsk a Polska.

Na posiedzeniu komisji głównej sejmu gdańskiego obradowano nad prowizorycznym układem polsko-gdańskim w sprawie podziału dochodów celnych, zawartym przed kilku dniami w Genewie. Na zarzuty, podniesione przez nacjonalistów, jakoby w. m. Gdańsk w układzie tym zrzekał się na rzecz Polski pewnych praw suwerennych, odpowiedział przedstawiciel senatu, że zarzuty te są nieuzasadnione. Prawa, uzyskane przez Polskę w tym układzie, wypływają z zawartych poprzednio umów, a w szczególności z umowy genewskiej z r. 1923, i są tylko wprowadzeniem w życie postanowień w umowach tych zawartych.

### Barbarzyństwa pruskie.

W tych dniach zwiedziła komisja Sejmu pruskiego szereg gmachów więziennych w Prusach Wschodnich i stwierdziła, że więźniowie znajdują się w nieludzkich wprost warunkach. Więzienie w Wystruciu jest pełne robactwa, nie posiada kanalizacji. Niema też w niem opieki lekarskiej. Więzienia królewieckie posiadają cele więzienne umieszczone w piwnicach, gdzie panuje wilgoć i ciemność. W więzieniu takiem osadzeni są również aresztanci, znajdujący się pod śledztwem, a że sądy niemieckie działają bardzo powoli, taki oskarżony, często niewinny, odsiadywać musi w takich warunkach długi czas. Więzienie dla kobiet w Królewcu jest przepełnione, jak wogóle wszystkie więzienia. Przewidziane jest ono na 45 osób, podczas gdy przebywa w niem przeszło 100 kobiet, niejedokrotnie wraz z niemowlętami.

### Włościanie przeciwko władzy bolszewickiej.

„Prawda" dnosi, że w związku z rozpoczęciem egzekucyj podatkowych na Syberji, ludność wiejska występuje przeciwko poborcom podatkowym i władzy sowieckiej. We wsi Pietrowskoje, w okręgu barabińskim, ludność usiłowała zamordować komunistę Michajłowa, sekretarza sowietu wiejskiego.

### Echa mowy Stresemanna — we Francji.

W mowie Poincarego, którą zamierza on wygłosić z całą stanowczością będzie stwierdzone, iż obecne rokowania franko-niemieckie nie mogą w żadnej mierze tyczyć zmiany Traktatu Wersalskiego. Dziennik sądzi, iż Stresemann z tego względu tak jaskrawo podkreślał sukces stanowiska niemieckiego, że chciał osłodzić gorzką pigułkę dla prezydenta i nacjonalistów, jaką było głosowanie delegacji niemieckiej za Polską przy wyborach do Rady.

Pewne pismo prawicowe zaznacza, iż rokowania, zapoczątkowane między Briandem a Stresemannem, należy traktować z daleko idącą ostrożnością. „Petit Journal" dowodzi, iż twierdzenia, przedstawione przez Stresemanna przypisać należy zbytniemu temperamentowi i pewnej nieostrożności niemieckiego ministra spraw zagranicznych. Pismo dodaje, iż nie wytrzymuje krytyki twierdzenie, jakoby przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów rozstrzygało zagadnienie winy niemieckiej w wybuchu wojny światowej czy też było równoznaczne z obaleniem Traktatu Wersalskiego.

### Król czy dyktator?

Położenie w Hiszpanji jest nadal naprężone. Dotychczasowy stan rzeczy okazuje się na dalszą metę niemożliwy, głosi się hasło: albo król albo Prime de Rivery. Jako następcę dyktatora wymieniają wiceprezydenta obecnego rządu, Martineza Anidę.

### O monarchję w Grecji.

Mnożą się wiadomości o tem, jakoby inne państwa chciały wpłynąć na przywrócenie monarchji w Grecji. Oostatnie doniesienia z Białogrodu mówią o rzekomem osiągnięciu porozumienia w tej sprawie między Jugosławią i Rumunją. Podobno mieli posłowie Anglji i Włoch interwenjować w Sofji celem pozyskania dla tej sprawy również Bułgarji. Na razie jednak kroki te nie dały dodatniego wyniku.

### Dalsza walka z kościołem w Meksyku.

Walka religijna trwa nadal. W tych dniach aresztowały wojska związkowe 2 działaczy katolickich, u których mieszkaniach znaleziono karabiny i obciążające dokumenty. Obu aresztowanych niebawem rozstrzelano, a zwłoki ich dla postrachu wystawiono na widok publiczny. Powstanie Indjan nie zostało jeszcze stłumione.

Indjanie żądają ustąpienia prezydenta Calessa. Zdemolowali oni linje kolejowe, biegnące wzdłuż Oceanu Spokojnego. Calles zamierza bombardowaniem z samolotów zniszczyć obozy Indjan. W mieście Coidac proklamowano stan oblężenia. Złożony z urzędu burmistrz tego miasta odmówił wykonania tego rozkazu i wydania biur urzędowych; zabarykadował się on w budynku gminy z 200 uzbrojonymi ludźmi. Wojska rządowe wzięły szturmem budynek gminy, a burmistrz musiał się poddać.

Pewnej nocy władze policyjne wykryły w mieście Meksyku tajne zebranie 300 kobiet katolickich. Uczestniczki zebrania zostały zamknięte w podziemiach więziennych.

Meksykańska izba posłów odrzuciła petycję biskupów, domagającą się zmiany postanowień konstytucji meksykańskiej, dotyczących spraw kościelnych.

# Wiadomości kościelne.

### Diecezja chełmińska.

Przeniesieni zostali: ks. wikary Al. Lewandowski z Lubawy do Świecia; ks. wikary Rahmel z Świecia do Lisewa; ks. wikary Śmigocki z Piaseczna do Żarnówca; ks. dr. Janek z Wygody (nie jak już podano do Pelplina) lecz jako wikary do Lubawy i katecheta przy szkole wydziałowej; ks. wikary Kwiatkowski z Lignow do Tczewa (fara); ks. wikary Andrzejewski z Lisewa do Lignów; ks. kuratus Borowski z Gdyni jako wikary do Nowego; ks. wikary Jesionowski z Nowego jako kuratus do Gdyni.

# Uroczyste otwarcie Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu.

W sobotę przed południem na sali w gmachu administracyjnym Targu Poznańskiego odbyło się uroczyste otwarcie Jubileuszowej Wystawy Ogrodniczej. Na otwarcie Wystawy przybył z Warszawy p. wiceminister rolnictwa dr. Józef Raczyński. Na sali zebrali się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz wybitne osobistości z duchowieństwa i ziemiaństwa. Obecnym był p. Prezydent miasta Ratajski, wicewojewoda p. Nikodemowicz, dowódca O. K. VII generał Hauser, prezydent Wielkopolskiej Izby Rolniczej Szuldzewski, wicemarszałek Senatu ks. prałat Stychel, komendant P. P. dr. Hass, dyr. Targów Miejskich Krzyżankiewicz, prezes C. T. G. Chłapowski, patron Kółek Rolniczych dr. Trzciński, konsul czechosłowacki Gloss, przedstawiciele Rady Miejskiej, Związku Miast Wielkopolskich i inni. Zebranych witał prezes Komitetu wystawowego p. Władysław Marciniec w dłuższem przemówieniu i przedstawił zadania i cele wystawy. Wystawa ma się przyczynić do wzbudzenia zainteresowania ogrodnictwem, które jako ważna gałęź gospodarki krajowej może podnieść nasz eksport i poprawić bilans handlowy.

P. Marciniec wyraził szczere podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia wystawy, więc przedewszystkiem p. Prezydentowi Ratajskiemu i dyrektorowi Targów p. Krzyżankiewiczowi. Otwierając wystawę, przemówił wiceminister p. Raczyński, który podniósł znaczenie ogrodnictwa dla rozwoju kultury ziemi i zatrudniania nadmiaru rąk do pracy. P. minister złożył ogrodnikom wielkopolskim i inicjatorom wystawy życzenia, „aby ich praca stała się matecznym nasiennikiem, którego posiew rozpleni się po ziemiach całej Rzplitej, zakiełkuje, zazieleni się, zakwitnie i wyda bujne owoce". Po przecięciu wstęgi pan minister w towarzystwie p. Prezydenta Ratajskiego, wicewojewody Nikodemowicza był oprowadzany przez Komitet wystawowy po terenie Targów, który zamieniony jest w jeden wielki kwitnący ogród.

# Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 26 września 1926 r.

Poniedziałek dnia 26 września Władysława

Wschód słońca 5.55. Zachód słońca 17.47.

Wschód księżyca 21.5. Zachód księżyca 12.49.

Wtorek dnia 27 września Wacława kr.

Wschód słońca 5.56. Zachód słońca 17.45.

Wschód księżyca 21.49. Zachód księżyca 13.54.

* **Teatr Miejski.** Dziś w poniedziałek teatr nieczynny. Jutro we wtorek, popularne przedstawienie o godz. 5-ej po poł. dla szkół, wojska i najszerszych warstw ludności po cenach najniższych od 30 gr. do 2 zł. Na przedstawienie to dyrekcja teatru przeznaczyła wspaniałą operę Halevy-ego „Żydówka", która nadaje się na t. zw. przedstawienie szkolne, ponieważ dokładnie ilustruje epokę wojen husyckich i potęgę inkwizycji.

W środę doskonała komedja Fijałkowskiego „Wierna kochanka", ciesząca się niebywałem powodzeniem.

* **Tragiczna śmierć w nurtach Wisły.** Pewien mężczyzna, jadąc w Toruniu po Wiśle łódką, został rzucony prądem o stojący przy brzegu statek, wskutek czego łódź się wywróciła, a znajdujący się w pobliżu ludzie, pomimo natychmiastowej pomocy, nie zdołali uratować nieszczęśliwego, który zginął w nurtach Wisły.

* **Jakie odsetki obecnie obowiązują.** 6 proc. (wzgl. 5 lub 4 procnt) rocznie przyznane we wyrokach i orzeczeniach sądowych jako ustawowe odsetki od należności w obcych walutach wedle Orzeczenia Najwyż. Sądu.

10 proc. rocznie; obecna stopa dysk. w Banku Polskim.

12 proc rocznie; przy odroczeniach podatków i opłat skarbowych i przy zaległościach podatku gruntowego.

15 proc. rocznie; ustawowe odsetki zwłoki przy pretensjach złotowych, przyznawane w wyrokach.

18 proc. rocznie; przy interesach kredytowych nie wolno bankom pobierać więcej, jak 18 procent:

20 proc. rocznie; (najwyższy dopuszczalny proc. umowny), przy interesach kredytowych nie wolno prywatnym wymawiać sobie i pobierać więcej, jak 20 proc.

48 procent rocznie pobiera rząd jako „Karę za zwłokę" przy zaległościach podatkowych.

* **Program Zjazdu b. filomatów pomorskich w Toruniu dnia 29. 9.: I.** O 9-ej żałobne nabożeństwo za dusze zmarłych filomatów u św. Jana z kazaniem ks. Szumana; II. O 11-ej uroczyste walne zebranie członków Z. F. P. w dworze Artusa I piętro z następ. porządkiem: a) Zagajenie; b) wybór marszałka; c) odczytanie protokułu z ostatn. waln. zebrania; d) wybór zarządu i komisji rewizyjnej; e) sprawozdanie sekretarza i skarbnika; f) ew. mianowanie członków honorowych. III. O godz. 10.30 wspólna fotografja uczestników procesu na dziedzińcu ratuszowym i następnie zwiedzenie sali sądowej, gdzie się odbyła rozprawa procesu toruńskiego. IV. O 16-ej uroczyste publiczne zebranie w Dworze Artusa I piętro z następ. porządkiem: a) Zagajenie; b) Wybór marszałka i prezydjum honorowego; c) Referaty: 1. ks. Makowski: Jak rzeźbili filomaci oblicze dzisiejszego Pomorza. 2. Proces toruński; d) Publikacja członków honorowych; e) zamknięcie. V. O 20-ej wspólna kolacja w Dworze Artusa. — W dniu poprzednim (28. 9.) wieczorem o 8-ej pogadanka w Dworze Artusa.

* **Posiedzenie Wydziału Historycznego Archeologicznego Towarzystwa Naukowego w Toruniu** odbędzie się w środę dnia 29 b. m. o godz. 6 wiecz. w gmachu Muzeum. 1. Sprawozdanie za rok 1925-26: 2. Wybór Zarządu; 3. Ks. A. Mańkowski przedstawi pracę Ks. dr. K. Bieszka: „Walka Zakonu Krzyżackiego z Polską o przynależność kościelną Archidiakonatu Pomorskiego". 4. Z. Mocarski: „Szkoła drukarska prof. Patera w Gdańsku (1711—1724)".

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

* **Jarmarki w październiku w województwie pomorskim.** Bydło —, konie — k, świnie — św., kramny — kr.

1. 10. 26. Grudziądz b., k. Lidzbark b., k.

4. 10. 16. Lidzbark kr.

5. 10. 26. Brusy b., k., św.; Papowo b., k.; Skarszewy św.; Skórcz b., k., kr.; Świecie b., k.; Tuchola b., k.; Turza b., k., kr.; Wąbrzeźno b., k.; Więcbork b., k.

6. 10. 26. Polskie Brzozie b., k.; Podgórz b., k.

* **Chełmża.** (Wdowa która otrzymała 100.000 złotych). Świeży w pamięci wszystkich jest jeszcze zgon śp. dr. Jacobsona, dyrektora cukrowni chełmżyńskiej, który padł ze zbrodniczej ręki. Wypadek ten pobudził wśród szerokiego ogółu zainteresowanie kwestją ubezpieczenia życia, jak bowiem dowiadujemy się, śp. dr. Jocobson był ubezpieczony w banku wzajemnych ubezpieczeń „Vesta", który obecnie wypłacił wdowie po zmarłym kwotę 100.000 zł., jako premję ubezpieczeniową. Idea ubezpieczenia się na Zachodzie jest obecnie bardzo popularna, powinna więc i u nas zaszczepić się i znaleźć jak najwięcej zwolenników, gdyż ubezpieczenie jest, jak widzimy, najlepszym sposobem zapewnienia spokojnej przyszłości swoich najbliższych.

* **Świecie.** (Szybka regulacja szkody). Przed kilku dniami pisaliśmy o wypadku samochodowym na szosie Drzycim — Świecie, dnia 10 września, który zupełnie się spalił, a ubezpieczony był w „Patrii" Polskiem Towarzystwie Asekuracyjnem Sp. Akc. w Warszawie na 2.100 dolarów. Szkodę uregulowało i wypłaciło Tow. „Patria" już 14 b. m. Przedstawicielem tego Towarzystwa jest jak wiadomo p. dyr Fr. Komorowski.

* **Czersk.** (Nowa linja kolejowa). Linja kolejowa Czersk—Bąk, została wreszcie ukończona. Jest to linja jednotorowa długości 21 klm. o wielkiem znaczeniu handlowem, albowiem otwiera drogę transportom drzewa do Gdańska, bogatej w lasy okolicy. Uruchomienie tej kolei nastąpi po przejęciu jej przez dyr. Kolei państwowych w Warszawie, która bada obecnie wykonanie trasy pod względem technicznym, jakoteż przeprowadza kontrolę nakładu i inwestycyj.

* **Chojnice.** (Straszna katastrofa samochodowa). W środę 22 września po południu w pobliżu majątku Rocławki w powiecie chojnickim wydarzyło się straszne nieszczęście samochodowe. Kilku kupców bydgoskich wynajęło samochód ciężarowy i pojechało do Kościerzyny z towarami na jarmark. W drodze powrotnej krótko przed Rocławkami, wskutek nadmiernej szybkiej jazdy uległy dwa koła przednie i tylne (prawe) złamaniu, tak, że szofer kierujący samochodem, wjechał w rów szosy. Samochód uległ zupełnemu zdruzgotaniu. 5 osób jest rannych, jeden z nich, p. Piotrzkowski doznał połamania rąk i nóg. Na miejsce wypadku przybył p. dr. Neumenn z Chojnic, który udzielił rannym pierwszej pomocy. Potrzaskany samochód odwieziono do Chojnic.

* **Puck.** (Wizytacja biskupia). We wtorek, 14. 9., o godz. 3 po poł. przybył z Strzelna samochodem najprzewielebniejszy ks. Biskup Koadjutor dr. Okoniewski. Przed koszarami Marynarki Wojennej przy bramie triumfalnej przywitał dostojnego gościa burmistrz miasta Pucka p. Stanisław Kamski w gronie członków Zarządu Kościelnego.

Przez świątecznie przybrane ulice miasta tonące w zieleni i chorągwiach o barwach narodowych i papieskich, przez kilkanaście bram triumfalnych wprowadzono dostojnego Gościa do kościoła i to w wspaniałej procesji, w której udział brały wszystkie miejscowe towarzystwa, szkoły i niezliczone tłumy wiernych. Na stopniach ołtarza głównego kościoła parafjalnego przywitał ks. Arcypasterza ks. prob. Fittkau, odpowiedział ks. Biskup. Nastąpiła procesja żałobna i bierzmowanie dorosłych oraz młodzieży pozaszkolnej.

W środę, 15. 9. po solennej mszy św. w której chór kościelny dzieci szkolnych wykonał śpiewy, odbyła się katechizacja wszystkich dzieci parafji.

Wieczorem mimo deszczu, wyruszył pochód przy dźwiękach orkiestry z pochodniami i lampionami przez ulice miasta na plac przy porcie. Tutaj w obliczu Bałtyku zatańczyły dziewczynki w świetle reflektorów marynarki wojennej, różne korowody, zaśpiewano „Moniuszko" kilka okolicznościowych pieśni i zadeklamowały dzieci wiersze. Po wzruszającej mowie pobłogosławił Arcypasterz zebrane tłumy.

Inspektor szkolny p. Górny wygłosił mowę pożegnalną. Następnego dnia odbyła się wizytacja kanoniczna. Wyjazd ks. Biskupa nastąpił o godz. 2 po poł. Całe miasto żegnało dostojnego gościa serdecznie.

Wizytacja ks. Biskupa stała się wielką manifestacją narodową i kościelną, uczuć naszych patrjotycznych i religijnych. Po latach ciężkiej niewoli, wojny i początkach wolności witała nasza parafja pasterza swego, Biskupa Polaka. Dlatego też radość ogromna biła z ócz wszystkich parafjan bez różnicy wieku i stanu. Ani deszcz, który formalnie strugami lał, ani zimno nie odstraszyło wiernych, aby uczcić dostojnika kościelnego i prawdziwem ukojeniem dla każdego było, słyszeć słowa jego pełne wiary i nadziei, dobroci i mądrości.

Około 3.000 wiernych otrzymało św. sakrament bierzmowania.

* **Kościan.** (Kłopoty podatkowe powodem samobójstwa). W środę 22 bm. popełnił samobójstwo przez powieszenie właściciel piekarni i sklepu kolonjalnego Stanisław Komorowski w Turwi. Jak w inne dni poszedł on o 9 rano do położenego na pierwszem piętrze pokoju na spoczynek, a ponieważ nie zeszedł na obiad więc córka jego, 16 letnia Helena, poszła go zawołać. Ponieważ wszakże drzwi do pokoju były zamknięte i K. na wołanie się nie odzywał, więc odeszła do składu, nie torszcząc się w dalszym ciągu o ojca. Dopiero gdy wieczorem wrócił z pola syn jego 28-letni Jan i dowiedział się, że ojciec przez cały dzień się nie pokazał, zaniepokojony tem, otworzył przemocą drzwi do pokoju, w którym znalazł wiszącego na belce i już zupełnie stężałego trupa ojca. Jako powód samobójstwa podaje rodzina kłopoty z powodu ciężarów podatkowych. Dnia poprzedniego był K. w Kasie Skarbowej w Kościanie, skąd wrócił do domu wielce podnieconу.

* **Warszawa.** (Zamordował 12 kobiet). Z Warszawy donoszą: Policja ujęła niejakiego Dutczyka, bandytę, który napadał na samotne kobiety, zniewalał je, mordował i obrabowywał. Grasował on w powiecie brzeskim. Jak ustalono, zamordował on 12 kobiet.

* **Kraków.** (Aresztowanie fałszerzy 5-złotówek). Przed kilku dniami ukazały się w Tarnowie fałszywe pięciozłotówki w znacznych ilościach. W toku dochodzeń policja ustaliła że falsyfikaty puszczał w obieg niejaki Urbach z Krakowa. Stwierdzono ponadto, że dnia 16 b. m. w nocy wyjechał on do Warszawy w celu zaopatrzenia się w nowy zapas falsyfikatów. Po dłuższej obserwacji przychwycono oprócz Urbacha niejakiego Szaję Silbera z Krasnostawu. Przeprowadzona natychmiast rewizja w mieszkaniu Silbera dała wynik dodatni. Znaleziono tam około 2500 sztuk dwuzłotówek. Obecnych w mieszkaniu Silbera znanych fałszerzy Dawida Moszka, Finkelsteina, Barucha Weigartena, false Blumenkranca aresztowano i oddano do dyspozycji urzędu śledczego w Warszawie.

* **Wilno.** (Wół wydał mordercę). Dziwną historję powtarza „Słowo" wileńskie za żydowskim „Cajtem": Dwóch rzeźników żydów z m. Ilji kupiło u gospodarza wołu, którego odprowadzili do rzeźnika rytualnego. W momencie kiedy rzeźnik miał już uderzyć nożem, nóż złamał się i wół uniknął chwilowo śmierci. Zostawiony na wolności wół uciekł. Podczas powtórnego rżnięcia historja ze złamaniem noża powtórzyła się, wobec czego rzeźnik wziął to za zły znak i odmówił zarżnięcia. Zaprowadzono wołu do rabina, który orzekł, że widzi w tem objawienie Boże i zadecydował w sposób następujący: „Jeżeli wół wyrwie się wam — to puście go, a zobaczycie co z tego będzie". Tak zrobiono. Wół zdenerwowany poprzedniemi zabiegami ludzi, których czuć było krwią, wyrwał się, a gdy puszczono go samopas, pobiegł pędem do stajenki swego poprzedniego gospodarza i tu rycząc złowrogo począł rozkopywać nawóz. Obecni dopomogli mu i pod nawozem zauważono zwłoki żyda. Wypadek ten poruszył do żywego obecnych, a gospodarz stajenki zeznał w policji, że on jest sprawcą mordu. Zeznanie to brzmi następująco: „W przeddzień sprzedaży wołu przyszedł do mnie kupiec, a gdy żartując, będąc z nim w stajence, spytałem go, „coby to było gdybym tak teraz zabił cię", ten odrzekł spokojnie: — „Bóg i niemy wół byliby świadkami". Chłop nie ulękł się tych świadków, myśląc jak widać, że sprawa nie będzie ujawniona i zamordował kupca, jednak niemy wół bezwiednie pomógł wykryć mordercę.

* **Ruda,** Małop. (Chciał jaszczurką otruć rywala). Wieś Bieńkowa Wisznia w powiecie rudeckim przeżywała tragikomiczną sensację. Parobek Iwan Koc zapłonął gorącą miłością ku młodej mężatce Nastce Stelmach. Nastka nie pozostała obojętna na zaloty. Oboje uplanowali, że muszą pozbyć się „trzeciego", tj. męża Nastki, Jana, aż wreszcie Koc oświadczył, że ma doskonały środek i wieczorem przyniesie go. Jakoż udał się do lasu i tam schwytał jaszczurkę, którą wysuszył na piecu, starł na proch i wręczył Stelmachowej, polecając wsypać ten proszek mężowi do kapusty. Po jego odejściu w Stelmachowej obudziło się sumienie i po walce wewnętrznej rzekomą truciznę" wyrzuciła, zaś nazajutrz o wszystkiem opowiedziała sąsiadce. Oczywiście tego samego dnia cała wieś huczała już o zamierzonem otruciu Stelmacha. Dowiedział się o tem i posterunek policji który zabrał się do zbadania tej oryginalnej historji truciciełskiej.

# Ostatnie wiadomości.

**Bliski koniec przesilenia rządowego.**

W sobotę wieczorem o godz. 11 i pół, p. premjer Bartel wyjechał do Druskienik w celu porozumienia się z p. min. Piłsudskim. Razem z p. premjerem wyjechał do Druskienik p. min. rolnictwa Raczyński.

Narada p. Bartla z p. Piłsudskim trwała 2 godziny. Po południu premjer wyjechał do Wilna, dziś rano zaś powrócił do Warszawy.

Po konferencji z p. Prezydentem Rzplitej, p. Bartel otrzyma niewątpliwie polecenie utworzenie nowego rządu.

**Domniemany skład nowego rządu.**

Wedle wiadomości z kół politycznych liczyć się należy z ustąpieniem p. min. oświaty Sujkowskiego, natomiast wątpliwem jest, czy ustąpi również p. min. spraw wewn. Młodzianowski. Gdyby pozostał w rządzie, rozwiązanie Sejmu stałoby się koniecznością.

**Powrót kapitana Orlińskiego.**

W sobotę, o godz. 2 min. 15 po poł. wylądował na lotnisku mokotowskiem pod Warszawą kpt. Orliński, który na aparacie swym przebył 22 tys. kilometrów w przeciągu 25 dni. Dzielnego lotnika powitali przedstawiciele władz państwowych oraz niezliczone tłumy publiczności. Kapitan Orliński jako i pilot Kubiak otrzymali z rąk premjera Bartla wysokie odznaczenia orderowe.

**Przesilenie rządowe w Anglji?**

Wśród polityków angielskich panuje przekonanie, że dalsze trwanie strajku węglowego doprowadzi do obalenia rządu Baldwina i powołania nowego gabinetu Lloyd George'a.

**Kurs dolara.**

Dolar nieurzędowo 9,01, tendencja utrzymana.

# CO I KOGO POLECAMY



**Agentury „Ziemi Pomorskiej“:**
„Par“ — Grudziądz ul. Toruńska 4.
Korpaczewski — Skórcz (Pomorze).
Janowski — Bydgoszcz, ul. Pomorska 14.

*Szczęść Boże Jubilatom,*

*Rodzicom i Teściom Wiśniskim z Wichulca, którzy w dniu 28-go września obchodzą srebrne gody. Daj Boże, żeby złotych doczekali.*

*Toruń, dn. 25. IX. 1926.*

*Rodzina Zakrzewskich*



Nakładem Pomorskiego Zakładu Wydawniczego. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. — Za redakcję odpowiada Władysław Kłosowski.